



# SYMBIOTA



TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW — HEBDOMADAIRE DES POLONAIS LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17)  
Métro: Villiers Tel.: WAG 00-45

ROK XII — Nr 3 (510)  
18 STYCZNIA — 18 JANVIER 1958

CENA  
PRIX 30 fr.

## «NIE POPRZESTANIEMY NA STRZĘPIE WOLNOŚCI»

W dniu 5 stycznia b.r. odbyła się w sali sztandarowej Instytutu im. Gen. Sikorskiego w Londynie uroczystość składania życzeń noworocznych Radzie Trzech. Na uroczystość tę przybyli członkowie Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, członkowie Tymczasowej Rady Jedności Narodowej, przedstawiciele duchowieństwa, stronnictw i ugrupowań politycznych, kół wojskowych i organizacji kombatanek oraz czołowych organizacji społecznych.

Przemówienia wygłosili p. Adam Ciołkosz, przewodniczący Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, p. Tadeusz Bielecki, przewodniczący T.R.J.N., oraz gen. Stanisław Kopański — w imieniu wojska.

Na przemówienia odpowiedział gen. Tadeusz Bór-Komorowski, członek Rady Trzech.

Poniżej podajemy najważniejsze ustępy wygłoszonych przemówień.

### Przemówienie prezesa Adama Ciołkosza

ROK ubiegły był bogaty w wydarzenia w Polsce, w bloku sowieckim, w krajach wolnego świata. Potwierdziły one — nieraz w sposób dramatyczny — prawdę historii, że gdzie sumie i mózgom ludzkim narzucono obce im kanony etyki i myślenia, tam walka z krzywdą i uciskiem staje się sprawą powszechnego instynktu. Niepodobnie jest przewidzieć dokładnie kolejne etapy walki, określić z góry czas i miejsce wydarzeń, ale wolno i trzeba zaufać prawdziwości rozwoju dziejowego, którą jest walka o wolność, a wolność to zawsze swoboda dokonania wyboru. Polska jest pozbawiona swobody wyboru od wielu lat. Narzucona jej została forma ustroju państwowego nosząca nazwę demokracji ludowej jako wyraz rzekomej dyktatury proletariatu. Narzucono jej została partia rządząca, a więc partia komunistyczna, występująca czasem pod nazwą PZPR, a czasem pod nazwą Frontu Jedności Narodu. Narzucono jej została konfiguracja międzynarodowa, w której Polska występuje jako członek organizacji Paktu Warszawskiego i moskiewskiej Rady Współpracy Gospodarczej, jako członek tzw. rodziny krajów socjalistycznych, rzekomo równoprawnych, gdzie jednak Związek Sowiecki zawsze zaj-

muje pierwsze miejsce. Ulega zmianie sceneria i zmieniają się osoby dramatu, w Moskwie odgrywa dziś rolę naczelną Chruszczow, a w Warszawie Gomułka, ale obowiązek pielgrzymki do Moskwy pozostaje na całym obszarze od Łaby do Pacyfiku nakazem — jak to się teraz pisze w reżymowej prasie w Warszawie — racji stanu. I w dalszym ciągu nieodmiennie obo-

wiążają na całym tym obszarze słowa programu rosyjskiej partii komunistycznej (bolszewików) z marca roku 1919, że „rozpoczęła się era światowej komunistycznej rewolucji”.

„W granicach komunistycznych rządów monopartyjnych może w niektórych okresach następować pewien wymiar liberalizacji, co właśnie nosi nazwę polskiej czy jakiejś innej drogi do socjalizmu, ale przekonanie, że związana z Moskwą partia komunistyczna może kiedykolwiek przeobrazić się w partię realizującą pełnię rządów prawa, demokracji, praw człowieka i obywatela, jest tylko złudzeniem i to złudzeniem szkodliwym, bo odbierającym zdolność rozpoznania sytuacji, a co najgorsze, paraliżującym w walce o wolność...”

„W granicach i ramach narzuconych przez okoliczności trwa w Polsce walka społeczeństwa o wolność myśli, wolność słowa, wolność sumienia, a równoległe toczy się walka o poprawę warunków bytu w kraju, wyniszczonym gospodarczo przez 13 lat komunistycznych rządów i sowieckiego wyży-

sku. W żadnej dziedzinie życia nie wolno nam popadać w samouspokojenie. Zmieniły się metody walki partii komunistycznej z chłopem o kolektywizację, tzw. spółdzielnie produkcyjne mają teraz wyrastać od dołu, a nie z zarządów władz, ale cel, jaki sobie postawili komuniści w zakresie stosunków rolnych zmianie nie uległ. Także walka partii komunistycznej z Kościołem przetrzucona została na fałę bardzo długą i obliczona na dziesiątki lat, jednak komuniści bynajmniej z niej nie zrezygnowali...”

„Nie ma takiej dziedziny życia polskiego, o której można byłoby powiedzieć, że cele zakreślone sobie przez społeczeństwo polskie zostały już w pełni osiągnięte.”

„Tym samym nadal aktualne są i zadania, jakie sobie postawiła emigracja. Między tymi zadaniami nie ma koegzystencji z narodem w Kraju, bo my jesteśmy nieodłączną częścią narodu, a nie można koegzystować z sobą samym. Nie ma też między nimi koegzystencji z reżymem, każdą formę

Dokończenie na str. 3-ciej

### RYSZARD WRAGA

## Między Wschodem a Zachodem

ZAPISANO już tony papieru o wyjątkowo trudnym położeniu geopolitycznym Polski. Nauczylimy się określać je obrazowo: między młotem i kowadłem, czy — jak chciał Żeromski — pomiędzy dwoma kamieniami młyńskimi. W związku z tym położeniem powstawały w naszej historii niezliczone koncepcje polityczne, próbujące przede wszystkim rozwiązać kluczowy dylemat polskiej strategii politycznej i wojennej: między Rosją a Niemcami. Powstawały mniej lub więcej długotrwałe, mniej lub więcej poważne i interesujące szkoły myśli politycznej,

usiłujące znaleźć wyjście z sytuacji. Niektóre z tych szkół przetrwały do dnia dzisiejszego, mimo że, oczywiście, są już one anachronizmem: sytuacja między Wschodem i Zachodem zmienia się z dziesięciolecia na dziesięciolecie i wczoraj jeszcze jako tako logiczne formuły — dziś są zgłota bez sensu. Można powiedzieć tylko jedno: **sytuacja obecna Polski pod tym względem jest jedna z najtrudniejszych, jaką nasz naród przeżywał kiedykolwiek w swych dziejach.**

Nie mam zamiaru w artykule niniejszym rozstrząsać całego zagadnienia od podstaw ani, broń Boże, usiłować szukać nowego rozwiązania. Jestem przekonany, że rozwiązanie takie nasunie się samo w pewnym momencie, wytworzonym przez koniunkturę światową; obowiązkiem polityków polskich będzie ten moment wyczulić, ocenić i realnie wykorzystać, tak, jak to zrobił w swoim czasie Piłsudski. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę na pewne zjawiska związane z tym odwiecznym a przekłętym tematem: między Wschodem a Zachodem. Na zjawiska dość groźne, albowiem wpływające w sposób defetystyczny na naszą psychikę i świadomość.

Notoryczne poczucie zagrożenia i coraz bardziej pogłębiające się poczucie własnej niemocy na buforowym terenie pomiędzy Niemcami i Rosją wypaczyły zupełnie nasz stosunek do obu narodów: niemieckiego i rosyjskiego. Jest on przede wszystkim ogromnie emocjonalny, przepełniony niespójnością na Zachodzie histerią i zaślepieniem. Jest faktem tragicznym, że my — najbliżsi i jeżeli chodzi o linię graniczną — najpoważniejsi europejscy sąsiedzi Niemiec i Rosji tak dobrze jak nie znamy obu tych, najważniejszych dla nas krajów i narodów.

Jest to zdumiewające, że w języku polskim nie ma (ściślej: prawie nie ma) podręczników historii Niemiec czy Rosji, nie ma podręczników literatury obu tych narodów, podręczników geografii czy gospodarki. Jakże mały jest odsetek Polaków dobrze (naprawdę dobrze) znających język niemiecki czy rosyjski. Sprawy niemieckimi czy rosyjskimi zajmowały się u nas jednostki i osiągały (we wszystkich dziedzinach) znakomite nieraz wyniki. Ale do świadomości społecznej znajomość tych tematów nigdy nie dochodziła i przeciętny inteligent polski obciążały

Dokończenie na str. 2-giej

### MARIAN CZARNECKI

## REWIZJA KONSTYTUCJI FRANCUSKIEJ

W mowie, wygłoszonej ostatniej niedzieli w Confolens, premier rządu francuskiego, p. Felix Gaillard, podkreślił, że od zakończenia drugiej wojny światowej w Stanach Zjednoczonych było tylko dwóch prezydentów (którzy są równocześnie szefami rządów), W. Brytania miała trzech premierów, Niemcy zachodnie mają tego samego kanclerza, a Francja miała aż 25 rządów! Porównanie dość obrazowe...

szczoła o nieuchronnej zagładzie społeczeństw „kapitalistycznych” (czytaj demokracji zachodniej).

Tymczasem okazuje się, że Francja zdaje sobie doskonale sprawę z wad swego systemu i jest zdecydowana usunąć je przez rewizję pewnych postanowień ustawy konstytucyjnej i ordynacji wyborczej. Nie jest wykluczone, że znajdzie się lekarstwo na tę chorobę niestałości rządów i na wyonienie drogą wyborów poważnej większości parlamentarnej.

Choć nie ma kraju na świecie, gdzie by istniał podobny stan rzeczy, wielu obserwatorów życia międzynarodowego, a zwłaszcza z za żelaznej kurtyny, na przykładzie Francji udowadniają, że system demokracji parlamentarnej, oparty na wzorach zachodnich, jest w stadium degeneracji i z czasem musi doprowadzić albo do dyktatury i rządów totalitarnych, albo też do kompletnego rozkładu i do rewolucji, która odda władzę skrajnej lewicy. Pamiętajmy pogardliwie uwagi Molotowa na temat „demokratycznych” wyborów na Zachodzie i teorie Chru-

SŁABOŚĆ wykonawczej władzy we Francji nie jest nowością, bo podobny stan rzeczy, choć może nie w tak jaskrawym stopniu, istniał już za czasów III Republiki, która trwała od roku 1875 do 1940. Nie jest żadną tajemnicą, i wszyscy obserwatorzy o tym wiedzą, że na ten stan rzeczy składają się trzy przyczyny:

1. Niezyscyplinowany i indywidualistyczny charakter Francuza, wziętego jako „homo politicus”.
2. Wadliwe postanowienia konstytucji, określającej system polityczny państwa i jego funkcjonowanie.
3. Wadliwa ordynacja wyborcza.

Należy tu natychmiast podkreślić, że są teoretycy prawa ustrojowego, którzy stają, w dobrej wierze, w obronie obecnego systemu, opierając się na słynnym powiedzeniu, że słabość ustrojów demokratycznych jest ceną, jaką się płaci za wolność; według nich, każde wzmocnienie władzy wykonawczej pociągnie za sobą zagrożenie swobód człowieka i obywatela.

Nie wydaje się jednak, by ten pogląd był słuszny, bo tam, gdzie ministrowie zmieniają się co kilka lub co kilkanaście miesięcy i nawet nie mają czasu zapoznać się dokładnie ze swoimi resortami — wyrastają obok nich potężni i nieusuwalni urzędnicy; to właśnie ci ostatni, a nie kontrolowani przez parlament ministrowie, sprawują istotną władzę w kraju. Są to niebezpieczne rządy anonimowe i nieodpowiedzialne przed nikim biurokracji i technokratów. Parlamentarna demokracja schodzi do roli bezwładnego parawanu.

Jeżeli dziś jeszcze tak źle we Francji nie jest, to jednak nie można wykluczyć tego niebezpieczeństwa na niedaleką nawet przyszłość.

Dokończenie na str. 3-ciej

## Nowe szykany reżymu

W warszawskim „Dzienniku Ustaw” ogłoszono zarządzenie, mocą którego za paszporty zagraniczne przy wyjazdach z Polski do jakiegokolwiek państwa położonych poza blokiem sowieckim pobierane będą opłaty następujące:

Do krajów zachodnio-europejskich — 3.000 zł. Do krajów zamorskich — 5.000 zł.

Ponadto za jednorazową wycieczkę wyjazdową — 2.000 zł.

Dotąd opłata za paszport wynosiła 300 zł.

Komentarze zbyteczne!

### QUIDAM

## «Nowa polityka rolna»

SADZE, że byłoby niedobre, a nawet niezbyt uczciwie wobec czytelników, gdyby publicystka emigracyjna, walcząca z systemem komunistycznym narzuconym Polsce, komentowała tylko takie fakty i objawy, które ułatwiają prowadzenie kampanii anty-komunistycznej, a pomijała te zjawiska, które świadczą o skuteczności oporu, stawianego przez społeczeństwo.

Wśród zagadnień, do których nie można docześcić łatwiej i taniej recepty: „ze wszystkim jest coraz gorzej” — znajduje się problem rolnictwa.

Otóż sytuacja stanu rolniczego w Polsce w porównaniu z okresem biurokratycznej pięcioletki uległa w ostatnim roku widocznej poprawie.

Nie jest to oczywiście zasługa rządzącej partii komunistycznej, która kolektywizacji się nie wyrzekła, ani jej nie odwołała. Tę poprawę zawdzięczają rolnicy samym sobie.

Opór, stawiany przez chłopca, był tak silny, że po „październiku osiem i pół tysiąca kolchozów rozwiązano, a ogłoszone ostatnio liczby nowych „spółdzielni” są równie znikome, jak i fikcyjne.

Wśród zdobyczy chłopskich wymienić należy również podwyższenie ceny na obowiązkowe dostawy zbóż oraz zmniejszenie kontyngentów zbożowych do połowy. Podniesione zostały ceny na żywiec i zniesione dostawy mleka. Wreszcie pewną ilość ziemi chłopskiej, którą zagarnęły PGR-y, zwrócono właścicielom indywidualnym, a sam Jędrzychowski zapowiedział, że do „sejmu” wpłynie niebawem projekt zasad sprzedaży niektórych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi i PGR chłopom gospodarującym indywidualnie lub zespołowo.”

W rezultacie — jak informuje prasa krajowa — zebrano w roku 1957 700 tysięcy ton zboża więcej niż w roku 1956, a plony podstawowych zbóż osiągnęły nie notowany poziom 10 q z hektara.

Z okazji pięćdziesiątnej rocznicy ogłoszenia przez reżym „nowych wytycznych polityki rolnej” radio warszawskie (audycja z 10 stycznia 58) stwierdziło, że „polityka ta wywołując zainteresowanie ziemią i inwestowaniem spowodowała szereg wspaniałych skutków, które będą teraz występowały stale pociągając za sobą wyższą produkcję żywności, co jest przecież głównym celem polityki rolnej”.

Również w innych, bardziej urzędowych enuncjacjach brzmią dumnie za

Dokończenie na str. 3-ciej

## Członkowie Rady Trzech u Delegata Apostolskiego

Przed świętami Bożego Narodzenia gen. Wł. Anders i amb. E. Raczyński odwiedzili Delegata Apostolskiego w Londynie Arcybiskupa O'Hara w jego rezydencji przy Wimbledon Common, ażeby imieniem Polaków przebiegających w wolnym świecie wyrazić wdzięczność Ojcu Świętemu za Jego troskę o los naszej Ojczyzny i za niezłomne orędownictwo sprawy wolności. Złożyli oni zarazem Delegatowi Apostolskiemu życzenia świąteczne i noworoczne.

Arcybiskup O'Hara przyjął członków Rady Trzech nadzwyczaj serdecznie. Oświadczył, że hołd złożony Ojcu Świętemu przekaże natychmiast do Watykanu.

Omówiono przy tej sposobności zagadnienia bieżące, w pierwszym rzędzie obecną sytuację w Polsce, którą Arcybiskup żywo się interesuje.

Dokończenie na str. 3-ciej

## PROBIERZ MORALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

LATA powojenne — to lata stałego i systematycznego cofania się Zachodu, to lata stałego i systematycznego posuwania się naprzód imperializmu sowieckiego.

Ten ponury obraz nie zmienił się wcale po śmierci Stalina, przeciwnie — nabrał barw jeszcze groźniejszych. Świat wolny nie potrafił wykorzystywać ani trudności gospodarczych Sowietów, ani walk wewnętrznych, jakie toczyły między sobą spadkobiercy czerwonego Dżengis-Chana, ani tego wspaniałego zrywu rewolucyjnego, jaki w 1956 roku ogarnął znaczną część ujarzmionej Europy i groził rozlaniem się jak lawina po całym imperium nowoczesnych Tamerlanów.

W tym stanie rzeczy, a zwłaszcza gdy nad naszymi głowami zaczęły krążyć sowieckie „sputniki”, społeczeństwa zachodnie ogarnął lęk, stawało przed nimi niepokojące widmo przyszłej, ostatecznej klęski.

I oto w chwili, gdy wiara w jutro załamano się coraz bardziej, gdy atmosfera defetyzmu zataczała coraz szersze kręgi — w Ameryce rozległ się głos twardy i stanowczy, głos zapowiadający może przejście nareszcie do tak upragnionej i koniecznej kontrofensywy.

Prezydent Stanów Zjednoczonych nie ograniczył się bowiem do zajęcia stanowiska wobec propozycji wysuniętych w liście-okólniku Bułganina. Poszedł znacznie dalej. Przygwoździł kłamstwa Moskwy. Przypomniał szereg problemów od dawna czekających na rozwiązanie.

Jakież to są problemy?

Przed wszystkim prawo „veta”, stale nadużywane przez Sowietów, stale paraliżujące działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych. Otłuda bowiem jest propozycja sowiecka w sprawie zawarcia jeszcze jednego „paktu o nieagresji” czy „umowy o rozbrojeniu”, skoro wszelkie w tym kierunku wysiłki organizacji międzynarodowej spełzły na niczym na skutek ustawicznego moskiewskiego „niet”.

Dalej — sprawa zjednoczenia Niemiec. Prezydent Eisenhower przypominał Moskwie jej zobowiązania w tym względzie, zaciągnięte w lipcu 1955 roku w Genewie.

Nie koniec na tym: leader wolnego świata położył nacisk na konieczność wykonania postanowień umowy jałtańskiej.

Niezależnie od naszego stosunku do tej złowrogiej umowy warto raz jeszcze przypomnieć niektóre jej uchwały dotyczące Polski.

Na wstępie tych uchwał czytamy zdanie następujące:

„Potwierdziliśmy nasze wspólne pragnienie, by Polska była silna, wolna, niepodległa i demokratyczna”.

A jeden z ustępów tych uchwał brzmi:

„Polski tymczasowy rząd jednoci narodowej będzie zobowiązany do przeprowadzenia wolnych i nieskrepowanych wyborów, jak tylko będzie możliwe, na zasadzie głosowania powszechnego i tajnego. W wyborach tych będą miały prawo wziąć udział i wystawić kandydatów wszystkie demokratyczne i antyhitlerowskie partie”.

Przepis jasny i wyraźny. Nie może on nasuwać żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Za wykonanie jego wzięły na siebie odpowiedzialność Stany Zjednoczone, W. Brytania i Rosja sowiecka. Wprawdzie termin wyborów nie został ustalony, ale wyrażenie „jak tylko będzie możliwe” w żadnym wypadku nie może oznaczać, że chodzi tu o całe lata. Tymczasem naród nasz czeka na te wybory już trzydzieści lat.

W wyborach takich mają wziąć udział wyłącznie partie demokratyczne i antyhitlerowskie. Otóż z całą stanowczością należy stwierdzić, że w Polsce przedwrzesniowej nie było partii prohitlerowskich. Wszystkie stronnictwa polityczne bez żadnego wyjątku stanęły do walki z hitlerowskim najeźdźcą. Jedynie komuniści, zgodnie z nakazem Moskwy, współpracowali z Hitlerem od 23 sierpnia 1939 do 22 czerwca 1941. Jeśli więc ktokolwiek ma być pozbawiony prawa wzięcia udziału w przyszłych wolnych wyborach — to partia komunistyczna. Uchwały jałtańskie i pod tym względem nie nasuwają żadnych wątpliwości.

Ale nawet wykonanie uchwał powziętych w Jałcie stanowiłoby pogwałcenie zobowiązań wobec Polski, zaciągniętych przez demokracje zachodnie, a w szczególności przez W. Brytanię. Chodzi przecież o nasze Kresy Wschodnie.

Toteż dziś, gdy Zachód decyduje się na kontrofensywę, gdy chce zerwać z niemoralną zasadą obrony własnych interesów kosztem oddawania w niewolę narodów i państw, gdy nie przejmuje się zbytynio panicznymi głosami, jakie rozległy się nagle w kraju „handlarzy nawet z ludźmi” — sprawa polska jest probierzem moralności międzynarodowej.

Stanisław PACZYŃSKI



W. J. G.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

O STANIE UNII

MOWA, którą prezydent St. Zjednoczonych uzasadnia wnoszony do parlamentu budżet, daje zazwyczaj syntetyczny obraz sytuacji politycznej...

Prezydent postawił za cel swego orędzia przywrócenie narodowi St. Zjednoczonych zaufania do stanu własnego bezpieczeństwa...

Pierwszym jest uzyskanie stanu bezpieczeństwa przez odpowiedni poziom sił. Drugim jest wykonanie konstruktywnej pracy budowania prawdziwego pokoju...

Czynnikami zagrażającym zarówno St. Zjednoczonym, jak i nadziejom na pokój jest komunistyczny imperializm.

Dążenie Sowietów do panowania nad światem, głoszone otwarcie, jest tym bardziej niebezpieczne, że po raz pierwszy w historii, wszystkie rodzaje działalności ludzkiej, handel i rozwój ekonomiczny, siły zbrojne, sztuka, nauka, wykształcenie, cały świat myśli...

Podkreślając w ten sposób wagę, jaką przywiązuje do przyjaźni współpracy narodów wolnych, Prezydent omówił następnie plany reorganizacji najwyższych władz wojskowych...

Omówienie wszystkich powyższych punktów cechują wysokie kompetencje i autorytet byłego naczelnego wodza.

Zwracając się nie tyle do Kongresu i narodu St. Zjednoczonych, ile raczej w imieniu tego narodu do wszystkich innych, a w szczególności do narodów Związku Sowieckiego...

Przy rozważaniu tych politycznych wypowiedzi należy przede wszystkim pamiętać, że o polityce zagranicznej więcej można powiedzieć w kawiarni, niż z fotela szefa rządu.

GAZ Z MAŁOPOLSKI DO NIEMIEC

Słynna firma Kruppa, piętnowana przez bolszewików jako podpora militarizmu niemieckiego, robi teraz doskonałe interesy z Kremlem.

Chodzi tu o gaz z Daszawy, w woj. stanisławowskim. Jeszcze przed r. 1939 doprowadzono rurociągi do Lwowa i kilku innych miast.

Świat stoi otworem dla człowieka i dla narodu — zdobywcę. Rozlicznym jednak bywa gatunek zdobywców: politycznym zjawiskiem są po prostu gangsterzy.

Niegdyś Rzeczpospolita Polska złączyła w jedno narody Korony i Litwy obyczajem rycerskim właśnie, a przeciw najciślejszym pokojowym.

Stan Unii zależy od jej wierności dla rycerskiego programu.

W.J.G.

Krwawiąca granica

Namiano „krwawiej granicy” zasługuje w pełni cała „jajtańska” granica, a szczególnie jej odcinek południowy, rozdzielający Małopolskę na dwie części.

Zaczynając od Karpat granica biegnie śródkiem koryta górskiego Sanu, lekceważąc najzupełniej zasady geografii politycznej.

Są to obecnie okolice bardzo słabo zaludnione. Odnosi się to szczególnie do powiatu Ustrzki Dolne, który Sowiety w r. 1955 oddały Polsce...

Nie wiele lepiej przedstawia się powiat Lesko, który podobnie jak kilka innych powiatów w Bieszczadach wyłudnił się po wysiedleniu Lemków w lecie 1947 r.

Od r. 1955 podjęto próbę ponownego zasiedlenia tych wiosek, ale to idzie opornie, bo drogi porzastały krzewami, a ludzie nie kwapią się do wiosek, gdzie żyje zaledwie po kilka osób.

Wysiedlenia odbyły się także na losie Przemyśla, któremu jednak najbardziej zaszkodziła nowa linia graniczna, biegnąca niemal tuż za linią dawnych fortów.

W NASTĘPNYM NUMERZE: „DODATEK LITERACKO-NAUKOWY”

Armia sowiecka a wojna atomowa

CO się dzieje w Związku sowieckim? Pytanie to powraca stale, najczęściej z powodu nagłych zmian w składzie zespołu kierowniczego.

wiedzą, że Sowiety zdolne są do niezwykłych dokonań, lecz nie nie wskazuje, by mogły już w niedalekiej przyszłości wyzyskać je militarnie.

Białorusini i szkoły polskie

W Związku Sowieckim, który rzekomo „sprawiedliwie” rozwiązał zagadnienie narodowościowe, republika białoruska tym się odznacza, że nie zorganizowała żadnego szkolnictwa polskiego.

części ziem białoruskich, która im przy padła, trochę szkół polskich, głównie w okolicach Minska i Bobrujska.

Teraz, gdy do sowieckiej Białorusi włączono okupowane części 4 województw polskich, gdy władza Minska rozciąga się na powiaty, w których nawet Niemcy stwierdzili olbrzymią większość Polaków...

Postępowanie to jest sprzeczne z praktyką rządów sowieckich między dwiema wojnami.

W.J.G.

„SYRENA” W KAŻDYM POLSKIM DOMU WE FRANCJI!

propaguj „Syrenę”, jednaj prenumeratorów! Prosimy o podawanie adresów przyjaciele, w celu przesłania im numerów okazowych „Syreny”.

„SYRENA” W KAŻDYM POLSKIM DOMU WE FRANCJI!

propaguj „Syrenę”, jednaj prenumeratorów! Prosimy o podawanie adresów przyjaciele, w celu przesłania im numerów okazowych „Syreny”.

Między Wschodem a Zachodem

Dokończenie ze str. 1-iej się na egzaminie do szkoły powszechnej niemieckiej czy rosyjskiej jeśli chodzi o znajomość tych krajów.

Wyobraziliśmy sobie, że fakt dawnej czy obecnej okupacji niemieckiej czy rosyjskiej w Polsce sam przez się predestynuje nas na znawców Niemiec czy Rosji.

Jeżeli Polacy nigdy nie grzeszyli znawstwem obu tych krajów, to obecnie sytuacja pod tym względem przedstawia się zgoła rozpaczyliwie.

Podobnie mętne i bałamutne są opinie polskie w Kraju, o Niemczech i o Niemcach. Są one, oczywiście, bardzo skwapliwie odpowiednio urabiane przez Sowiety.

przeciwstawić: po prostu nie znamy zagadnienia niemieckiego nawet w dziesiątej części tak, jak go znamy, dajmy na to, Belgowie czy Szwajcarzy.

Emigracja, zdawałoby się, mogłaby i powinna tu przyjść Krajowi z pomocą. Ale na emigracji też nie ma dostatecznej ilości znawców i specjalistów, a ci, którzy są, nie mają warsztatów pracy i pracują dla obcych lub u obcych.

Można byłoby sporządzić długą listę tych karygodnych zaniedbań, ale nie o to mi chodzi. Najważniejsze to to, że, jak powiedziałem na wstępie, w polskiej myśli politycznej znawstwo i trzeźwa ocena spraw Wschodu i Zachodu na czele z problemami sowieckimi (rosyjskimi) czy niemieckimi zastąpione są przez emocje, z palca wysane lub na pobożnych życzeniach oparte opinie i oceny, niecierpliwie wnioski i zgoła fantazje.

W najlepszym wypadku powtarzamy oceny i opinie obcych o Rosji czy Niemcach, zapominając, że każdy kraj

małną, w którą wojsko będzie bogato zaopatrzone, i będzie stopniowo zastępowano bronią klasyczną.

Zmiany personalne na szczycie armii sowieckiej z pewnością nie spowodują zmiany doktryny. Nic więc dziwnego, że obserwowujemy, jak armia sowiecka dostosowuje — z pewnym opóźnieniem w stosunku do armii zachodnich — swoją organizację i swoją taktykę do warunków wojny atomowej.

Lecz armia wyspecjalizowana, którą przestaje być tą armią „narodową”, przez którą przechodzą wszyscy rekruci — nieuniknienie przestawia się w kaste, której duch oddala się od ducha kraju i ducha partii.

Uznanie broni atomowej za broń normalną, reorganizacja jednostek, przeobrażenie taktyki w toku manewrów doświadczalnych, zmniejszenie stanów liczebnych, wzmocnienie wpływu partii na armię — to wszystko się wiąże w logiczną całość.

Lecz co się w tych warunkach staje z wojną rewolucyjną, wojną mającą wyzwolić uciskane narody, którym Armia Czerwona ma przynieść zbawienie? O niej nie zapominano, lecz od dawna ją w ręce cywilów: propagandzistów, agitatorów, nauczycieli szkolnych; a przede wszystkim — w ręce lokalnych partii komunistycznych i nacjonalistycznych.

Armię Czerwoną Lenin dał nam. Trzeba to dobrze mieć w pamięci.

C. L. H.

formuje te opinie czy oceny pod kątem widzenia własnych potrzeb, własnych celów politycznych. Poza Litwą i Ukrainą nie ma na świecie kraju, którego sytuacja w stosunku do Rosji i Niemiec byłaby identyczna z polską.

Trzeba nareszcie, byśmy na emigracji uprzytomnili sobie, ile w ciągu krótkiego roku „odwilży” było apelów ze strony społeczeństwa w Kraju o materiały i źródła o obiektywne studia spraw rosyjskich czy niemieckich.

Ryszard Wraga

POZYTECZNA PLACÓWKA

Biuro archiwów armii obcych w Paryżu otrzymało w 1957 roku 3.110 listów, na skutek których wysłało 7.225. W ciągu roku wygotowano 350 stanów służby, niezbędnych do otrzymania renty lub do naturalizacji.

Do dnia dzisiejszego Biuro wydało ogółem 20.000 dyplomów do Médaille Commémorative 1939-45, 12.300 kart kombatanckich, 6.189 „dossiers de péculé” i 2.618 stanów służby.







# Jan Galinowski — wspomnienie pośmiertne

GRUPA polskich architektów we Francji poniosła wielką i niezastąpioną stratę w osobie Jana Galinowskiego, który głęboko ceniąc wartość francuskiej kultury — nieustannie myślał i tworzył po polsku i o Polsce marzył.

Urodzony w Warszawie dnia 21 sierpnia 1906 r., studia ukończył na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej uzyskując dyplom w roku 1935, po czym w środowisku warszawskim rozpoczął działalność zawodową. Wielki rozgłos przyniosła mu nagroda za projekt konkursowy (wraz z arch. Cybulskim) na Pawilon Polski na międzynarodową wystawę w Nowym Jorku w roku 1939, uwieńczony wykonaniem i wielką podróżą po Ameryce.

Wojna zastaje go w Warszawie. Po czynnym udziale w Powstaniu, znalazł się w niewoli w Niemczech, skąd po uwolnieniu dociera do Paryża.

Już w pierwszych kontaktach z architektami francuskimi zdobywa sobie uznanie.

Nieubłagany dla wszelkiej miernoty, niezmiernie wymagający w pracy i nieustępliwy w słusznych swych założeniach i koncepcjach szerzej architektury konstruowanej dla ludzi — mógł owocnie współpracować tylko z wybitnymi architektami, których stać było na uszanowanie jego indywidualności i darzenie go zaufaniem w niezależnej i twórczej pracy. Tu należy wymienić nazwiska: Lucien Zehrfus, Bertrand Monnet, Jean Demaret i Claude Beraud.

Dorobkiem Jana Galinowskiego we francuskiej architekturze, realizowanym poprzez konkursy, jest pałac Rady Europy w Strasburgu oraz liczne bloki mieszkaniowe, charakterystyczne wypracowanym przez niego systemem ekonomicznym mieszkań dwupoziomowych z kursywami. Realizacje te znajdują się w Strasburgu, Nanterre, Paryżu, La Rochelle.

Zawsze trawiony gorącą twórczością, nawiązując do swych osiągnięć, pisał do mnie ostatnio z sanatorium: „Pragnąc: — primo: zaafirmować istotnie moją skromną egzystencję we Francji od 12 lat pracy w architekturze; — secundo: przychylić się do pozostawienia czegoś trwałego w życiu emigracyjnym; — tertio: wykorzystać po raz pierwszy od 12 lat nadarzającą się sytuację (pobyt w sanatorium) — myślę o rozpoczęciu pracy, której celem byłoby: 1) sporządzenie „avant projet” osiedla robotniczego ze swoim „Centre Social” dla robotników polskich i innych w rejonie Lille — Lens. 2) „Avant projet” mieszkaniowa typu H.L.M. w rejonie paryskim dla inteligentów polskich i francuskich ze specjalnym uwzględnieniem naszego Związku Inżynierów i jego sfery wpływów...”

Marząc dla innych, sam nie zdążył do własnego mieszkania w swoim projekcie — rue Haxo... „na ostatnim piętrze — z widokiem na cały Paryż. Zmarły pozostawił żonę Krystynę z Ptaszyńskich i syna Andrzeja, który

## ZEBRANIA KÓŁ S.P.K.

Zarząd Koła S.P.K. Montluçon uprzejmie zawiadamia, że doroczne Walne Zebranie członków Koła odbędzie się dnia 26 stycznia o godzinie 15-tej w lokalu Koła.

Dnia 5 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem delegata Oddziału Francja SPK sekr. S. Domańskiego Walne Zebranie członków Koła l'Argentiere-la-Bessee SPK.

Nowe władze na rok 1958 ukonstytuowały się w sposób następujący: Zarząd: prezes J. Dobek, sekretarz Bronisław Piątkowski, skarbnik Wojciech Krzesaj, Komisja Rewizyjna: Władysław Węgrzyn i Władysław Półtorak.

Delegatem na Walny Zjazd SPK we Francji, który odbędzie się w roku 1958, wybrany został prezes Józef Dobek, zastępcą delegata — sekretarz Bronisław Piątkowski.

„Jeśli będzie można powinien wrócić do Polski...”  
Ze czcią żegnamy Polaka, Artystę, Kolegę-CZŁOWIEKA.  
Stefan Du Château, inż. arch.

## Gwiazdka u Inwalidów

Zawiadamiamy uprzejmie, że w niedzielę dnia 19 stycznia 1958 r. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się gwiazdka wigilijna dla członków i ich dzieci — w sali przy 32, rue Bastrof w Paryżu.

Mamy zaszczyt tą drogą zaprosić na powyższą uroczystość przedstawicieli organizacji społecznych.

Prosimy członków o zgłoszenie swych dzieci w wieku do lat 10-ciu — celem obdarowania ich paczuszkami.

Zarząd PZIW we Francji

Kolega Feliks Jaguzański wpłacił do Polskiego Skarbu Narodowego we Francji Frs 1.000 — zamiast życzeń świątecznych.

TROYES. — Zarząd Koła b. członków P.O.W.N. niniejszym zawiadamia swoich członków, że w sobotę dnia 18-go bm. o godz. 20.30 w świetlicy polskiej — 18, rue des Neuve-des-Charmlles — odbędzie się Roczne Walne Zebranie. Ze względu na ważne sprawy prosimy uprzejmie wszystkich członków tutejszego Koła o konieczne i punktualne przybycie na to zebranie. Za Zarząd P.O.W.N. w Troyes J. Rydzewski, sekretarz

„SYRENA”  
w każdym polskim domu!

## WYJAŚNIENIE

Wielmożny Panie Redaktorze!

W „Syrenie” Nr 2 z dnia 11-go stycznia br. ukazał się na ostatniej stronie artykuł pod tytułem „Dzień Studenta Polskiego”.

Jest tam ogólnikowo podane, iż Ks. Prałat Kwaśny Kazimierz ubolewał, że Misja nie może przyjść z pomocą studentom w trudnej sytuacji materialnej.

Otóż ja powiedziałem co innego, a mianowicie, że Polska Misja Katolicka w Paryżu przez ostatnie dziesięć lat wydała na studentów około dwaście milionów franków i powiedziałem, że o te pieniądze ubiegaliśmy się w katolickiej organizacji N.C.W.C. w Ameryce i że obecnie ta organizacja odmówiła nam tej subwencji i dlatego Misja nie może w przyszłości przyjść z taką pomocą.

Ale Misja studentom pomaga stale w granicach swych możliwości, bo nie ma takiego miesiąca, aby kilku stu-

dentów polskich nie zgłosiło się w Misji o doraźną pomoc, której Misja nie odmawia.

Z podanego przez „Syrenę” sprawozdania można by wnioskować, że Misja dla studentów polskich miała, czy też ma, tylko ubolewanie.

Dlatego uprzejmie proszę Wielmożnego Pana Redaktora o zamieszczenie — o ile to możliwe w tym samym miejscu — mego wyjaśnienia. Z poważaniem  
Ks. Prałat Kazimierz Kwaśny  
Rektor  
Paryż, 10. I. 1958.

Od Redakcji. Niestety nie mogliśmy wystać naszego sprawozdawcy na uroczystości związane z „Dniem Studenta Polskiego”. Musieliśmy się przeto ograniczyć do ogłoszenia nadesłanego nam przez Stowarzyszenie Studentów Polskich we Francji sprawozdania, które — jak obecnie z żalem stwierdzamy — zawierało sporo luk.

## UZUPEŁNIENIE

W Biurze Informacji i Prasy przy Stowarzyszeniu Studentów Polskich we Francji, z powodu nawału pracy, złośliwy chochlik zakradł się do sprawozdania z „Dnia Studenta”.

W części artystycznej Akademii wziął udział nasz Mistrz p. Zygmunt Dygat, którego artystyczne wykonanie kilku utworów Chopina spotkało się z pełnym uznaniem publiczności, wywołując burzę oklasków.

Zarząd Stowarzyszenia Stud. Polskich we Francji

wyraźnie łamane. Nie tylko zlekceważono normy regulujące sprawy wykonywania i zakwaterowania — lecz nie przestrzegano także postanowień dotyczących wynagrodzenia za pracę szeregowych oraz wysokości uposażeń oficerskich. Przykładów owego łamania przepisów Konwencji cytować można by tysiące. Każdy z b. jeńców był na to narażony.

Początkowo Związek b. Jeńców z Niemczech zaczął się nieomal tuż po zakończeniu działań wojennych. Do dziś dnia jednak nie doczekały się pozytywnego załatwienia. Kwestii tej polska opinia publiczna na emigracji nie poświęcała zbyt dużej uwagi, traktując ją jako zagadnienie dotyczące wyłącznie grona ludzi bezpośrednio zainteresowanych w odzyskaniu należnych im pieniędzy. W potocznym języku uartało się nawet określenie „odszkodowania” jenieckie — co wskazuje na całkowity brak zrozumienia istoty roszczenia i jego zasadniczej bezsporności. Kwoty bowiem, o które walczyli jeńcy nie są żadnym odszkodowaniem, a po prostu są pieniędzmi zatrzymanymi przez władze niemieckie względnie wynagrodzeniem za wykonaną przymusowo pracę, płaconą nieodpowiednio nisko lub też niepłaconą wcale. Roszczenia te opierają się na artykułach 4-20 Regulaminu Haskiego o wojnie lądowej oraz na postanowieniach Konwencji Genewskiej z 27 lipca 1929 r. Przepisy te stanowią normy prawa międzynarodowego, do których przestrzegania Niemcy się zobowiązały.

Sposób wykonania przepisów Konwencji w stosunku do jeńców Polaków był wysoce krzywdzący a w wielkiej ilości wypadków przepisy te były

W tym stanie rzeczy Komisja uznała, że wyczerpała wszystkie dostępne jej środki zmierzające do bezpośredniego załatwienia sprawy i zdecydowała wytoczyć, rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej procesy o wypłacenie należności jenieckich. O kroku tym zostali powiadomieni wszyscy b. jeńcy zarejestrowani w Komisji. Wszelkich informacji udziela Sekretariat Komisji, który prowadzi Zarząd Główny SPK. S. L.

## NA WESOŁO

GLUPI POLAK  
„Teraz w „kicz” musi siedzieć —  
Obrazil Chrzcyszowa,  
Gdyż ośmielit się powiedzieć:  
„Ni kita, ni głowa!”  
O „beztłowie” gdy zawadził —  
Zadął cios taranu:  
Ukrywaną skrzętnie zdradził  
Tajemnicę stanu!..

## POZNASZ PANA PO CHOLEWACH

Po południu, przy niedzieli,  
Nad kuflem piwka siedzieli,  
Raz w lokalu pełnym much,  
Anglik, Szkot i Ami\* — zuch.  
Aż tu nagle w pewnej chwili,  
Wszyscy troje zobaczyli,  
Że trzy muchy, jak na grzech,  
Wpadły wraz do kufłów trzech!  
Ami — krawcaik poprawił,  
Kufel swój na bok odstawił,  
Anglik — muchę wyjął żywo,  
Cisnął na bok — wypił piwo...  
Szkot zaś — muchę dotąd dusił,  
Że ją wreszcie oddać zmusił  
Krople piwa znów z powrotem —  
I wypróżnił kufel potem!..  
JAN SEN

\*) Amerykanin — tak ich zwą w Niemczech Zachodnich.

## HUMOR

— Kto będzie pierwszym człowiekiem, który uda się w przestworza na „sputniku”?  
— Niewątpliwie Cyrankiewicz. Jest przecież postuszny jak pies i znakomicie przystosowuje się do każdej atmosfery.

Odbywa się konferencja „na najwyższym szczeblu”.

Same uprzejmości. Brytyjski premier Macmillan wyciąga srebrną papierosnicę i częstuje „Playersami”. Na papierosnicę widnieje napis: „Premierowi Macmillanowi — wdzięczny parlament”. Po chwili złotą papierosnicę wyciąga Eisenhower. Częstuje „Cameiami”. Pokazuje napis: „Prezydentowi Eisenhowerowi — wdzięczny naród”.  
Chrzcyszow nie chce zostać w tyle. Platynowa papierosnica z „Kremłowskiimi Specjalnymi”. Chce ją zaraz schować, lecz mu nie dają. Czytają napis; brzmiał on: „Księciu Romanowi Sanguszce — wdzięczni synowcy”.

## MSZA ŚW. AKADEMICKA

W niedzielę, dn. 19 stycznia 1958 roku o godz. 10-tej w Kościele Polskim zostanie odprawiona msza św. akademicka.

Temat kazania: „Dusza polska prawdziwie chrześcijańska” — z tegorocznego cyklu „W obliczu tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce”.

# JAN GALINOWSKI

architekt  
zmarł 14 grudnia 1957 r. w Paryżu.  
Msza Św. Zaobna będzie odprawiona w Kościele Polskim w Paryżu dnia 18 stycznia 1958 r. o godz. 8.30.  
Na ten smutny obrządek zaprasza Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI.

## 20.000 polskich płyt

stale na składzie  
Que sera, sera; Rumba Kubańska; Wskocz do Nilu krokodylu; Matczyne ręce; List; Ludzie mówią; Szkoda Twoich łez; Nie ma to jak Polki; Musisz; Dziękuję Ci; Umówiłem się z nią na dziewiątą,  
Oj dola, moja dola: — oto nasze przeboje!!!

Zadajcie BEZPŁATNYCH katalogów.

„LIBELLA”

12, RUE ST.-LOUIS EN L'ILE — PARIS (4<sup>e</sup>) — FRANCE  
Metro: SULLY MORLAND

## JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU

kierowana przez b. kombatantów „REX” — ROK — ZAŁOŻ. 1929

16, rue des Boucheries, ST-DENIS (Seine). — Tel.: PLA 05-54

Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomatycznych z Polski. SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT.  
Zadajcie wyrobów firmy „REX” w pierwszorzędnym sklepie francuskim i rosyjskim, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. LEBIODY  
• 4, rue de Fourcy, Paris 4<sup>e</sup>. — Métro: Saint-Paul. •

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — PARIS (17<sup>e</sup>)

Telefon WAGram 00-45. Konto czekowe: C.C. Paris 5507-30  
OGŁOSZENIA: 1 cm 1-linowy 200 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej.  
DROBNE OGŁOSZENIA: Pozakwitania pracy: 150 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.  
Zaafirmowanie pracy: 250 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Kupno-sprzedaż: „i oś” za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Matrymonialne: 400 fr. za 4 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. — Rekopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. • PRZEDSTAWICIELSTWA: Francja Północna: Inż. Eugeniusz Tuszewski, 107, rue Royale, Lille (Nord), tel. 558-50 Dep. Bouches-du-Rhône, Var, Vaucluse: Stefan Horodyski, Ecole des Filles, La Penne sur Huveaune (Bouches-du-Rhône), Belgia i Luksemburg: Mme Janina Korab-Brzozowska Csaky, 19, Square Saintelette, app. 2, Bruxelles, c. c. p. 73 15 20 Wielka Brytania: Zarząd Gł. SPK (dla „Syreny”), 18-20 Queen's Gate terrace, London S.W.7, gotówką lub Postal Order. Szwajcaria: Mr. Janusz Rakowski, Auf der Auver 15, Zurich 1. Stany Zjedn. Ameryki Półn.: Gryf Publications, 615, Henry Str. Utica, N. Y. • WARUNKI PRENUMERATY: We Francji: Publications 350 fr., półrocznie 650 fr., rocznie 1.200 fr. W Belgii: kwartalnie 50 fr., półrocznie 95 fr., rocznie 180 fr. W Wielkiej Brytanii: kwartalnie 8 sh., półrocznie 15 sh., rocznie 1 £ 8 sh., numer pojedynczy: 4 str. - 6 d., 6 str. - 9 d., 8 stron - 1 sh. 15 sh. W Szwajcarii: kwartalnie 4 fr.szw., półrocznie 7,50 fr.szw., rocznie 14,50 fr.szw. W Niemczech: kwartalnie 5 DM., półrocznie 10 DM., rocznie 20 DM. W innych krajach: kwartalnie 400 fr., półrocznie 750 fr., rocznie 1.400 fr.

## D. DOWOJNA-BIENAIME

# Tłumacz Przysięgły

przy Sądzie 1-szej Instancji i Sądzie Apelacyjnym w Paryżu  
23, Quai de la Tournelle, 23  
Metro: St-Michel, Pont-Neuf, Maubert  
PARIS 5<sup>e</sup>  
Telefon: ODEon 41-17



## NAJLEPSZA POMOC DLA KRAJU • to wysyłka lekarstw, żywności, materiałów przez firmę HASKOBA Ltd

121, Earls Court Rd., London S. W. 5. England.  
Lekarstwa są wolne od cla. Żywność i materiały — cło wybitnie zmniejszone.  
Katalogi wysyła na żądanie oraz przyjmuje zamówienia  
ADMINISTRACJA „SYRENY”  
20, rue Legendre, Paris 17.

## DOM KOMBATANTA

20, rue Legendre, Paris-17<sup>e</sup>  
(Siedz. S.P.K. i organizacji polskich)  
Telefon: WAGram 00-45  
Métro: Villiers, Monceau, Malesherbes  
Autobusy: 30, 31 i 94

## KAWIARNIA

czynna od godziny 12 do 22

## DOSKONAŁA KAWA

„EXPRESSO”

## CZYTELNIA

W niedzielę DANCING od godziny 18-tej do 22-giej

Miła atmosfera

INFORMACJE TURYSTYCZNE

DOSKONAŁA KUCHNIA POLSKA  
Obiady od godz. 12.15 do 14.30  
Kolacje od godz. 18.30 do 20.30

## KANCELARIA PRAWNA S. OLSNICKI

pod kierownictwem DOKTORA PRAW  
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY PRZY SĄDACH FRANCUSKICH  
106, RUE JOUFFROY — PARIS 17<sup>e</sup>  
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGram 88-91  
Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzania rodzin i t. d.  
Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne we Francji i w Polsce Pełnomocnictwa

BIURO PRAWNIKA w PARYŻU  
Abs. Prawa Uniw. Paryskiego.  
doświadczony emigr. od 1924 we Francji  
MARIAN JAROSZYK  
Expert-Traducteur-Jury  
34, rue de Maubeuge, 34, Paris 9<sup>e</sup>  
Telefon: TRU 68-88; metro: Cadet  
TŁUMACZENIA URZĘDOWE ważne w całej Francji  
SPRAWY: Metryk, ślubów, naturalizacji, pełnomocnictw na kraj, procesów sądowych, rent, wypadków, Dipisów, paszportów, certificat de coutume, podan do Ministerstw, Prefektur, Konsulatów amerykańskich i innych. Piszcie z zaufaniem. Natychmiastowe załatwienie w Paryżu bez potrzeby przyjazdu.